Nr. 19. Poznań, dnia 11 maja 1929. Rocznik 10.



Organ Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Ziemiach Zachodnich.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

„Pierwszomajowe" świętowanie w drukarniach małopolskich.

W ostatniej swej odezwie pierwszomajowej „do robotników wszystkich krajów" — Międzynarodowa Federacja socjalistycznych związków zawodowych nie powiedziała wyraźnie, aby w dniu 1 maja porzucić pracę i „świętować". Międzynarodówka socjalistyczna wzywała do manifestacyj politycznych na rzecz. „powszechnego rozbrojenia", które to manifestacje mogły były odbywać się po pracy. Sztab socjalistyczny uznał, że w czasach obecnych nie znajdzie posłuchu u mas robotniczych i te w dniu 1 maja pracy nie złożą. Jedynie Moskiewska Międzynarodówka komunistyczna ogłosiła 1 maja jako „święto" i poleciła wyraźnie komunistom we wszystkich krajach powstrzymanie się od pracy.

Znaleźli się atoli w Polsce drukarze, którzy — wierni swej „tradycji galicyjskiej" — postanowili „świętować" w dniu 1 maja.

W szeregu drukarń w Małopolsce — na rozkaz zarządów Okręgów Krakowskiego i Lwowskiego Związku Zawodowego Drukarzy — pracownicy graficzni porzucili pracę, każąc sobie zresztą za to „święto" zapłacić, jako że cennik przewiduje płacenie świąt...

Porzucenie pracy miało miejsce także w jednej z większych drukarń w Polsce, w drukarni krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego".

Chcąc dokuczyć wydawnictwu, które znane jest zresztą z tolerowania „dyktatury proletarjackiej" w swej drukarni, z dawania rekompensat i okupów czerwonym towarzyszom czarnej sztuki, — proklamowano w dniu 1 maja 24-godzinne „bezrobocie". Towarzysze uznali, że można sobie na to pozwolić, gdyż mają przecież jedyny, zagwarantowany „dyktaturą", monopol pracowania w tej drukarni, i tak uprzywilejowani, nie dopuszczą tam nikogo do objęcia posady, choćby był nawet stuprocentowym „galicjakiem", nie mówiąc już o drukarzach z innych dzielnic Polski.

Oto przebieg „pierwszomajowego" świętowania i uwagi na ten temat „Ilustrowanego Kurjera Codziennego":

„W dniu 1 maja br. zamarła praca również w Wydawnictwie naszem.

„Agitator, który w przeddzień śmiał wejść do naszej hali maszyn, zaintonował tam dziwne nabożeństwo na cześć pracy, wydając rozkaz porzucenia warsztatu na pełnych 24 godzin. Maszyny, te mądre narzędzia, budzące szacunek swą sprawnością, te żywicielki tysiąca rodzin w Polsce, stanęły, wstrzymane „pięścią analfabety", który teraz dyktuje prawo kulturze polskiej.

„W Krakowie, uważającym się za stolicę duchową Polski, zduszono głos publiczny, jakim jest dziennik.

„Nam uniemożliwiono wydanie pisma chociażby nawet z pewnem opóźnieniem. Pismu naszemu kazano świętować do dnia 3 maja."

Następują dalsze uwagi na temat stosunków, panujących w drukarniach krakowskich. „Ilustr. Kurjer Codzienny" pisze następująco w sprawie „świętowania" 1 maja:

„W Krakowie robi się to zupełnie bezkarnie, ku największej szkodzie miejscowego przemysłu drukarskiego już nie od dzisiaj. Odkąd zaś w roku 1918 złożono tak monstrualny dowód poszanowania pracy i narzędzi drukarskich, kiedy to na wyższą komendę z premedytacją w sposób fachowy a barbarzyński uszkodzono celowo najpiękniejszą maszynę drukarską, ostatni wyraz techniki, uzyskany przez nas mimo nadzwyczajnych wówczas trudności politycznych i transportowych, — od tej chwili niemal dzień po dniu w sposób samobójczy wypędza się z Krakowa kwitnący tutaj ongiś przemysł drukarniany.

„W miejsce pięknych i trwałych druków krakowskich, które oddawna zyskały sobie markę w kraju i zagranicą, zalewać nas zaczyna zamiejscowa tandeta. Znaczna ilość nakładów przepadła już dla Krakowa, droższych druków wogóle

nikt już tutaj nie wykonuje. Zachodzą wypadki, że druk rzeczy polskich oddaje się zagranicę.

„W imię pracy protestujemy przeciw niszczeniu narzędzi pracy i rozprzęganiu warsztatów pracy.

„W imię pracy protestujemy przeciw niszczeniu krakowskiego przemysłu drukarskiego!"

* * *

Strajki, sabotaże, pierwszomajowe świętowania mają już swoją historję. Prócz strajków t. zw. włoskich, polegających na przyjściu do pracy i powstrzymywaniu się od niej przez cały dzień, nauka ekonomji notuje jeszcze t. zw. „czarne" strajki, polegające na sypaniu piasku do trybów maszyn, rzecz oczywiście zbrodniczą, „wynalezioną" także przez włoskich robotników.

I w przemyśle graficznym miały miejsce różne sabotaże o zabarwieniu politycznem lub gospodarczem. Były odmowy składania artykułów politycznych przez zecerów innych przekonań, były wypadki uszkodzeń narzędzi pracy, a za wzorem „czarnego" strajku", — już nie sypanie piasku do trybów maszyn, lecz sypanie starych zużytych matryc do kanałów magazynu w linotypie, aby uniemożliwić składanie komu innemu.

To wszystko było! Ale może się jeszcze powtórzyć niejednokrotnie, o ile zarządy drukarń będą nadal kapitulować przed czerwoną dyktaturą klasowego Związku Zaw. Drukarzy w Polsce.

* * *

Organ klasowego Związku Drukarzy na Małopolskę, „Ognisko", w nr. 5 daje artykuł wstępny z czerwonym jako krew tytułem: „1 maja — święto proletarjatu", w którym pisze:

„Idąc śladem lat dziesiątek, pracownicy drukarscy w dniu 1 maja wstrzymają się od pracy, by zadokumentować swoją przynależność do wielkiej rodziny międzynarodowego proletarjatu."

Dawna „galicyjska" Socjal-Demokracja była zawsze czerwieńsza społecznie od P. P. S. w b. Królestwie, ba — nawet czerwieńsza od samej Międzynarodówki Amsterdamskiej.

I obecnie czerwoni towarzysze ze Związku Drukarzy, z okręgów małopolskich, nawołują do świętowania 1 maja drukarzy całej Polski w swym organie. Piszą przy tem, jak to „pięknie" u nich to się odbywało, w artykule: „Jak to ongiś bywało", kiedy nawet uczeń świętował 1 maja:

„Był na drugim roku praktyki. Chłopczyna młodziutki. Czytał afisze czerwone jak krew. 1 maja do roboty nie poszedł — poszedł na zgromadzenie z kolegami. Przypiął sobie kokardkę czerwoną i goździk do klapy surduciny i demonstrował. Idąc w pochodzie, zapomniał zupełnie o drukarni. Na rogu ulicy stał jego pryncypał. Zobaczył go i groźnie palcem mu pokiwał. Serce nagle zamarło małemu demonstrantowi — ale szedł dalej i śpiewał „Krew naszą długo leją kaci..."

Tak niedoświadczonych uczni używali do swych celów i nauczali prowodyrzy socjalizmu z pośród drukarzy. Dziś tym celom też mają służyć sekcje uczni przy klasowym Związku Drukarzy.

Co do starszych drukarzy, to organ klasowego Związku pisze następujące uwagi w sprawie świętowania 1 maja:

„Święto 1 maja jeszcze nie wkorzeniło się zbyt silnie w masy drukarskie. Świętowali gremjalnie budowlani, murarze, piekarze, szewcy i cała falanga robotników innych zawodów — tylko drukarze mieli „wolną rękę".

„Po drukarniach prowadzono szeroką dyskusję na temat 1 maja — pracować, czy nie?

„Ale kierownikom organizacji udało się przekonać ogół, że przecież drukarze są także robotnikami; przecież i gazeciarzom tak dobrze się nie powodzi, ażeby brali rozbrat z szarą masą robotników innych zawodów; przecież drukarze są awangardą robotniczą i jej arystokracją!..."

Z ostatnich wywodów wynika, że Związek Zaw. Drukarzy w Polsce nadal będzie propagował świętowanie pierwszomajowe, które odbywa się ku szkodzie przemysłu, i ku szkodzie samych robotników. Ileż to ofiar, pomordowanych własnemi ich socjalistycznemi rękoma, pozostaje po każdej manifestacji. Towarzysze strzelają do towarzyszów, aż policja musi ich rozdzielać, jak w ub. roku w Warszawie.

W tym roku galicyjski eksport socjalistyczny pierwszomajowego świętowania nie doszedł do drukarzy innych dzielnic.

W Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Katowicach w dniu 1 maja wyszły pisma codzienne, zarówno poranne, południowe, popołudniowe, jak i wieczorne czy nocne. A nawet, mimo „święta" pierwszomajowego, ukazały się w Warszawie oba organy socjalistyczne: „Robotnik" i „Przedświt".

Okazuje się więc jasno, że drukarze-socjaliści pracują w dniu 1 maja w socjalistycznych wydawnictwach, a innych wzywają do „świętowania".

Jest to jeszcze jeden dowód złej woli w celu szkodzenia zakładom pracy i podminowywania rozwoju gospodarstwa narodowego.

Po ujawnieniu stosunków krakowskich, konieczne jest przeciwstawienie się wszelkim próbom dyktatury i sabotażu w przemyśle graficznym całej Polski.

M. M.

Oddziaływanie pisma drukarskiego.

Fakt, że delikatne pisma oczy czytelnika więcej męczą, jak pisma wyrazistsze, o tem przekonano się dosyć dawno. Rutynowani lekarze okuliści stwierdzili, że krótkowzroczność w bardzo wielu wypadkach powstaje wskutek natężonego odczytywania drobnych i delikatnych pism. Z tego właśnie powodu wymaga się dla druku podręczników szkolnych zasadniczo wybitnie wyrazistego, łatwo czytelnego pisma. Również domaga się niezliczona ilość czytelników gazet, ażeby wydawcy mieli wzgląd na ich oczy; gazety drukowane pismem wyrazistem i stąd łatwiej czytelnem bywają więcej poczytne, a mianowicie ludzie podeszłego wieku chętniej takową czytują i abonują, chociaż ze względu na treść gazety, raczej by inną zaabonowali. Pismo w każdym wypadku nezmiernie przyczynia się do potęgowania, względnie zastoju liczby abonentów. To doświadczenie spowodowało wydawcę gazety amerykańskiej „New York Times" do wydania okólnika swym czytelnikom z zapytaniem, jakie z doręczonych odbitek różnego rodzaju pism im przypada do gustu, które z nich są łatwiej czytelne, nie męczą oczu. Powszechne uznanie czytelników amerykańskich rozstrzygło, że najpoczytniejszem pismem drukarskiem jest „Pressa-Antiqua", których matryce także dostarcza fabryka maszyn do składania czcionek „Intertype-Setzmaschinen", G. m b. H. w Niemczech.

Wspomniane zwyż zarządzenie wydania w przedmiocie łatwej czytelności pisma drukarskiego okólnika dla czytelników przez wydawcę wspomnianej gazety amerykańskiej niebawem skłoniło wielu innych do naśladownictwa. Według czołowego fachowego czasopisma drukarskiego w Ameryce p. t. „Inland-Printer" właściciele odlewni czcionek w Ameryce podobne próby zarządzili, ażeby się przekonać, wobec których pism drukarskich czytelnicy odnoszą się ze szczególną sympatją. Ankieta odlewaczy czcionek i drukarzy miała następnie rozstrzygnąć sprawę żywotności licznego szeregu różnolitego kroju pism rzeczonych. Nietylko odlewnie czcionek w Europie, lecz również w Ameryce są przeładowane pismami kroju niepodatnego, trudniej czytelnego, które wymogom, których żąda się od wyrazistego, podatnego w czytaniu pisma drukarskiego, a których to zalet wcale lub w nikłej tylko mierze posiadają i stąd dzisiaj są nieużyteczne, szkodliwe wprost w dziedzinie reklamowania danego przedsiębiorstwa odlewającego czcionki drukarskie. Zadaniem ankiety wspomnianej jest uprzątnąć balast nieznośny i produkować jednolity rodzaj kroju pisma drukarskiego, któryby zyskał powszechne uznanie czyteników i wydawców gazet.

Ponieważ także z psychologicznego punktu widzenia jest rzeczą nader ważną, by wypośrodkować, jak człowiek współczesny pismo drukarskie widzi i czyta, przeto uniwersytet stanu Wisconsin w Ameryce północnej, pod kierownictwem psychologa, profesora Clark L. Hull poczynił pierwsze badania próbne na niwie, o której mowa. Ze 113 uczestników tego pierwszego, próbnego badania — mężczyzn i kobiet, różnego wieku i wszystkich stanów — otrzymało każden i każda z osobna po ośm odbitek pewnego inseratu gazetowego, które przy równolitym tekście i typograficznem wykonaniu różniły się jedynie użytym w zestawie różnolitego kroju poszczególnego typu pism drukarskich.

Uczestnicy próby pierwotnego badania poczytności poszczególnego kroju różnolitych pism drukarskich mieli orzec, które inseraty i w jakim porządku jeden po drugim najlepiej przypadały im do gustu. Skutek tych badań był nieprzewidziany, ujawnił bowiem zadziwiającą wprost jednomyślną ocenę danych pism kroju różnolitego. Pismo drukarskie, uznane jako najlepsze, otrzymało z 113 uczestników wspomnianej pierwszej próby badania pisma drukarskiego przeszło 60 głosów, inne kroje pism wspomnianych tylko sporadyczne zyskały uznanie i ocenę korzystną. Jako najlepsze pismo uznano pismo łacińskie o szlachetnej wyrazistości i kroju miłego dla oczu, a jednakże z domieszką surowości kroju. Również ostro cięty krój półtłustego pisma łacińskiego zyskał uznanie powszechne 50 głosami. Te, interesujące wielce, badania bywają nadal ponawiane.

Przy tej sposobności napotykamy, że pisma gotyckie, fraktura, mniej są poczytne i o wiele prędzej i silniej przemęczają oczy poszczególnego czytelnika, aniżeli pisma łacińskie, antykwa. Stąd też uważny czytelnik naszego organu informacyjnego pewnie wytłomaczy sobie zjawisko, że większy procent inteligencji zawodowej w krajach używających zasadniczo lub przeważnie gotyckiego pisma drukarskiego, fraktury, jest stosunkowo więcej krótkowzrocznych i noszących z tego powodu okulary. W ostatnich latach jednym z powodów usuwania pisma gotyckiego, frakturu, na rzecz pisma łacińskiego w poszczególnych krajach jest nietyko wzgląd na rozszerzenie koła czytelników w krajach, w których pisma gotyckiego nie używa się zasadniczo, lecz cichy wzgląd na to, o czem w tym artykule mowa.

Z chwili bieżącej

25-letni jubileusz pracy zawodowej obchodził w dniu 1 maja rb. kierownik techniczny drukarni „Gazety Powszechnej", p. Ludwik Iczakowski. Jubilat wstąpił w naukę 1 maja 1904 r. do ówczesnej drukarni E. Houwaldta w Poznaniu, w której pracował do 1. 5. 1908. Po wyuczeniu się pracował w większych zakładach graficznych w Poznaniu jako zecer, a od dłuższego czasu pracuje jako kierownik wyżej wymienionej drukarni. Pracę swą zawodową ceni jubilat nadewszystko, dlatego też z całem poświęceniem oddaje się zawodowi swemu. Jest prezesem Zrzeszenia kierowników drukarń Ziem Zachodnich, również prezesem Polskiego Towarzystwa Graficznego w Poznaniu i nauczycielem w Szkole Zawodowej Dokształcającej. Również pod jego osobistem kierownictwem wychodzi w Poznaniu fachowa „Technika Graficzna", wydawana przez Polskie Towarzystwo Graficzne w Poznaniu.

Jubilatowi życzymy jak najpomyślniejszego dalszego rozwoju w zawodzie, służenia dalej radą i wiedzą naszym młodym pokoleniom drukarskim, jak i doczekania się złotego jubileuszu.

Stowarzyszenie Składaczy Maszynkowych w Poznaniu obchodzi w niedzielę, dnia 12 b. m. 10-lecie swego istnienia, połączone z obchodem 25-lecia pracy zawodowej składaczy maszynkowych pp. Józefa Flisiaka, Romana Marcinowskiego i Ksawerego Rynarzewskiego.

Jubilatom „Szczęść Boże!"

Gratka dla bibljofilów. Miłośników naszej pięknej książki i badaczy naszej przeszłości powinna ucieszyć wiadomość, że w najbliższych dniach zacznie wychodzić dzieło, pierwsze swego rodzaju, a mające wielkie znaczenie nie tylko bibljofilskie ale i historyczne. Będą to „Superexlibrisy" zebrane i opracowane przez znanego badacza naszej dawnej książki Dra Kazimierza Piekarskiego. Wychodzić one będą, w ograniczonym nakładzie 300 egzemplarzy, zeszytami zawierającemi po 40 tablic na półkartonie kredowym 22 × 16 cm. Całość obejmie około 600 tablic, z tego 300 podobizn samych superexlibrisów, a 300 opraw opatrzonych tymi znakami. Osobny zaś zeszyt zawierać będzie charakterystykę polskiego superexlibrisu i indeks. Dzieło to całokształt polskiego exlibrisu od XV—XVIII wieku.

Z ruchu organizacyjnego powieściopisarzy polskich. Na powszechnem zebraniu członków zrzeszenia beletrystów polskich wybrano zarząd, jak następuje: Mieczysława Smolarskiego prezesem; Macieja Wierzbińskiego i Mieczysława Jarosławskiego wiceprezesem; Witolda Buniewicza, Artura Górskiego, Witolda Łaszczyńskiego, Marjana Bogacza, Jerzego Rychlińskiego, Marjana Kowalskiego i Marję Szpyrkównę dalszymi członkami zarządu.

Walne roczne zgromadzenie członków syndykatu dziennikarzy warszawskich odbyło się w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych w gmachu Sejmu pod przewodnictwem dyrektora Piotra Góreckie-

go. Po szczegółowych sprawozdaniach z działalności organizacyjnej sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej, po rozpatrzeniu wyników ankiety zawodowej i omówieniu działalności zarządu ustępującego zatwierdzono bilans kasowy za 1928 rok. Następnie wybrano zarząd syndykatu dziennikarzy, jak następuje: Witolda Giełżyńskiego, Czempińskiego, Frühlinga, Poraj-Koźmińskiego, Natansona, Nowakowskiego, Pilarza, Pollacka, Przysieckiego i Wapniarskiego, członkami komisji rewizyjnej natomiast Posnera, Koskowskiego i Raczkowskiego; członkami komisji rewizyjnej Magnuskiego, Lisakowskiego i Lewenstama; do sądu koleżeńskiego senatora Posnera, Koskowskiego i Raczkowskiego. Z tych wyboru nie przyjęli: Posner, Koskowski i Raczkowski.

Uchwałę zarządu z dnia 3 stycznia r. b. w przedmiocie przystąpienia do centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych zatwierdzono. Składką członkowską, wynoszącą 5 złotych miesięcznie, obniżono dla członków zarabiających do 500 złotych miesięcznie, na 3 złote.

Nagrody literackie miast Krakowa i Łodzi. Tegoroczne nagrody literatów za działalność twórczą przyznał komitet nagrody literackiej jak następuje: profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisławowi Estreicherowi 5 000 złotych, za dzieło p. t. „Bibljografja"; literatowi Władysławowi Orkanowi za całokształt jego twórczości literackiej 2 500 złotych; Adamowi Chmielowi dyrektorowi archiwum miasta Krakowa 1000 złotych tytułem zasług za dotychczasową działalność naukowo-literacką.

Nagrodę literacką miasta Łodzi przyznał komitet miejscowy nagrody literackiej na posiedzeniu pod przewodnictwem profesora dr. Józefa Kallenbacha na rok 1929 Zofji Nałkowskiej za całokształt jej pracy na niwie literackiej. Nagrodę, wynoszącą 10 000 złotych, wręczono laureatce na specjalnem posiedzeniu rady miejskiej w dniu święta narodowego 3 maja.

W Warszawie powstaje wyższa szkoła dziennikarska. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Czerwiński, wydał rozporządzenie datowane 29 kwietnia rb. w przedmiocie statutu uczelni zawodowej „Wyższa szkoła dziennikarska". W myśl statutu, ustalającego prawa wspomnianej szkoły, zależną ona będzie bezpośrednio od ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, któremu podlegać będzie również zatwierdzenie dyrektora, zastępcy tegoż, profesorów i wykładowców, wybranych przez radę naukową. Przy egzaminowaniu i rozdzielaniu dyplomów dla adeptów dziennikarskich uczestniczyć będzie delegat rządu.

Odebranie debitu. Na podstawie art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10-go maja 1927 r. zarządził minister spraw wewnętrznych odebranie debitu pocztowego następującym czasopismom:

„Thorner Heimatbote", wydawanemu w Berlinie w języku niemieckim;

„Le Dropeau Rouge", wydawanemu w Brukseli w języku francuskim;

„Krasnoje Słowo", wydawanemu w Charkowie w języku rosyjskim;

„Nowa Generacja", wydawanemu w Charkowie w języku ruskim;

„Drug Ditej", wydawanemu w języku ruskim;

„Swit Mołodi", wydawanemu w Winnipey, w Kanadzie, w języku ruskim;

„Robotnicza Oświta", wydawanemu w Charkowie w języku ruskim;

„Gart", wydawanemu w Charkowie w języku ruskim;

„Robitnicze— Sielańska Prawda", wydawanemu w Użgorodzie w języku ruskim;

„Radiańskij Step", wydawanemu w Melitopolu w języku ruskim;

Broszurze „Wielkie rokowania Ukrainy" (Wieliki rokowini Ukraini), wydanej w Wiedniu w języku ruskim.

„Głos Pracy", wydawanemu w Berlinie w języku polskim;

„Uzwyszcza", wydawanemu w Mińsku w języku białoruskim.

Czasopism powyższych pod rygorem kary w Polsce rozpowszechniać nie wolno.

Deficyt wystawy prasoznawczej w Kolonji. Ostatecznie ustalono deficyt wystawy prasoznawczej w Kolonji, która odbyła się w roku zeszłym, na 800 000 marek niemieckich. Do tego dochodzi jeszcze 700 000 marek nieuwzględnionych jeszcze sum za wykonane prace, tak, że deficyt brutto wynosi półtora miljona marek niemieckich. Dalej dochodzi do tego jeszcze 18 000 000 marek niemieckich za budowle trwałe, które spłacane będą ratami po 1,8 miljonów marek przez zarząd miasta Kolonji.

Wystawa grafiki polskiej w Niemczech. Zapowiedziana na koniec maja wystawa grafiki polskiej w Berlinie, odbędzie się dopiero z początkiem listopada r. b. w gmachu zjednoczonych szkół państwowych dla wyzwolonej i stosowanej sztuki (Vereinigte Staatsschulen für freie und angewandte Kunst). Wystawę organizuje stowarzyszenie szerzenia sztuki polskiej wśród obcych. Obok właściwej wystawy grafiki polskiej, wystawa rzeczona obejmie również dział kilimów, drobnej plastyki i dział polskich książek artystycznych.

Powszechna Wystawa Krajowa

Praca na terenach P. W. K. zakończona.

W dniu 5 maja zakończone zostały wszelkie prace budowlane i terenowe na PWK. W tej chwili odbywa się końcowe rozmieszczanie eksponatów które potrwa do 9 maja, przyczem wjazd dla eksponatów na tereny PWK. został zamknięty już w dniu 1 maja. Dnia 10 maja stoiska wraz z eksponatami są już gotowe do oglądania. Otwarcie PWK. następuje dnia 16 maja o godz. 10-tej. Dla publiczności tereny PWK. otwarte zostają tegoż dnia o godz. 3 po poł.

„Bilans Gospodarczy Polski Odrodzonej 1918-28".

Ciekawe wydawnictwo P. W. K.

W najbliższych dniach wyjdzie z druku 1-szy tom wydawnictwa PWK. pod tytułem „Bilans Gospodarczy Polski Odrodzonej 1918-28". Drugi tom ukaże się w połowie maja rb.

Książka będzie zawierać 1000 stron druku, na które złoży się przeszło 50 artykułów czołowych przedstawicieli nauki polskiej i polskich sfer gospodarczych. W tekście dużo statystyki i wykresów graficznych. Wykonanie drukarskie stoi na wysokim poziomie; papier doskonałej jakości. Cena księgarska tego wydawnictwa będzie b. dostępna.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Zebranie miesięczne

Stow. Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

zagaił w poniedziałek, 6-go bm. o godz. 8-mej wieczorem prezes p. W. Jarosz, witając jako miłego gościa prezesa p. S. Kruszewskiego z Warszawy.

Następnie zabrał głos wiceprezes p. Czosnowski, dając obszerny pogląd na prace Komitetu przygotowawczego Zjazdu Kupców Papierniczych w dniach 8, 9 i 10 czerwca. Zjazd odbędzie się w nowowybudowanych salach Huggera na terenie wystawowym. Kwater prywatnych przygotował Komitet 500, przyczem prosi zebranych o zgłaszanie dalszych jeszcze kwater, potrzebnych w nieprzewidzianych przypadkach. Komitet przemyślał wszystko tak, ażeby uczestnicy Zjazdu pozostali cały dzień na terenie Wystawy, nie potrzebując ich w żadnym razie opuszczać. Referat na temat: Rzut oka na stan handlu artykułami piśmiennemi w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku za czasów zaboru pruskiego poruczono p. Leonowi Kostrzewskiemu, który zaszczytne to zlecenie przyjął. Ładne swoje przemówienie zakończył p. wiceprezes ciepłym apelem do zebranych, ażeby każdy jaknajintenzywniej pracował dla powodzenia Wystawy, ażeby nietylko naszym dawniejszym okupantom, ale i całemu światu pokazać, co ta postponowana przez nich niejednokrotnie Polska zdziałać potrafiła w krótkich dziesięciu latach swego nowego istnienia.

W dalszym ciągu zabrał głos p. prezes Kruszewski, przedstawiając obecne nasze położenie. Podług wszelkich oznak bierze moment gospodarczy górę nad momentem politycznym. Przemysł i handel musi znaleźć inną ochronę u sfer rządowych jak dotąd. Przedstawia dalej, jaki powinien być stosunek fabrykanta do kupca hurtownika. Zwraca uwagę na szkodliwe skutki handlu domokrążnego i w szkołach uprawianego. Tu przeciwdziałać mogą tylko silne organizacje zawodowe, które utworzyli w ostatnich czasach n. p. Korporacje drukarskie, broniąc się przed etatyzmem itd. W dalszym ciągu przedstawia p. Kruszewski ciekawą statystykę handlu papierniczego podług której widać, jak dalece są zażydzone i Kongresówka i Małopolska, a jaknajbardziej czysto polskim pod tym względem jest Poznań i dla tego ten polski Poznań musi przejąć na siebie organizację Zjazdu Polskich kupców papierniczych. Nie jesteśmy bogaci, więc koszta Zjazdu ponieść musimy wspólnie — zakończył p. prezes.

Następnie zakomunikował p. Czosnowski, że jedna z polskich wytwórni filmowych proponuje zfilmowanie Zjazdu po względnie niskiej cenie. Zebrani propozycji tej nie akceptują, uchwalając za to wspólną fotografję, którą Zarząd postara się zreprodukować w rozmaitych polskich pismach.

W wolnych głosach wyłania się niestety znowu raz kwestja podbijania cen w handlu detalicznym. W tym przypadku chodzi o atrament firmy M. Leszczyński i Ska w Warszawie, którego fabryczna detaliczna cena sprzedażna ustalona jest na zł 4.50, a który oskarżona firma sprzedaje po zł 3.30. W sprawie tej potoczyła się ożywiona dyskusja, w rezultacie której uchwalono zwrócić się do firmy Leszczyński o wyjaśnienia, a gdyby te nie wypadły ku zadowoleniu ogółu papierników — zajmie Stowarzyszenie odpowiednie stanowisko.

Na zakończenie rzucił p. Kruszewski myśl, ażeby w celach agitacyjnych zaprosić na Zjazd także niecżłonków.

Na tem zamknął p. prezes Jarosz interesujące z wszech miar zebranie.

Masa papierowa z łodyg kukurydzy.

Na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia chemików amerykańskich wygłosił profesor H. A. Webber z uniwersytetu stanu Iowa odczyt na temat wytwarzania błonnika roślinnego na masę papierową z łodyg kukurydzy. Nader cenną tę, zwłaszcza na stosunki amerykańskie, gdzie olbrzymie obszary kraju obsiane bywają kukurydzą, prelekcję ogłosiło czasopismo „Industrial and Eugineering Chemistry“.

Rozprawa, o której zwyż mowa, dotyczy badań, które poczyniono, by wypośrodkować, czy uzyskiwany z łodyg kukurydzy błonnik roślinny tak jakościowo jak i ilościowo wystarcza, by ten surowiec uważać można jako podatne źródło błonnikowe. Badania rzeczone wykazały, że w okolicy „Corn Belt“ w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej znajduje się tyle łodyg kukurydzowych, że opłaci się zbieranie ich na gospodarcze ich wykorzystanie w celu przeróbki

na masę papierową. Chemiczna analiza wykazała, że około 35 procent z łodygi kukurydzy stanowi błonnik roślinny. Chociaż łodygi kukurydzy więcej zajmują miejsca, aniżeli drewno, to jednakże łatwiej zezwalają na usuwanie z nich ligniny.

Uzyskiwany z łodyg kukurydzy błonnik roślinny posiada zalety, które zezwalają na przerób takowego do różnych celów, naprzykład do wyrobu jedwabiu sztucznego. Na razie, zdaniem prelegenta H. A. Webbera, błonnik roślinny wyprodukowany z łodyg kukurydzy nadaje się najlepiej na wyrób tektury na pokrywanie dachów, a niebawem taka fabryka puszczona zostanie w bieg w Dubuque, miejscowości położonej w stanie amerykańskim Iowa.

W Tilton, w stanie Illinois, zostanie zbudowana fabryka, która przerabiać będzie błonnik kukurydzowy na jedwab sztuczny oraz papier. Fachowcy są zdania, że w czasie najbliższym cena za błonnik drzewny się podwyższy, tak, że popyt na błonnik kukurydzowy będzie bardzo pożądany. Błonnik roślinny uzyskiwany z łodyg kukurydzy nadaje się również do wyrobu nitrocelulozy. Wyprodukowana zeń masa wybuchowa okazała się bardzo silna.

Badania w przedmiocie kosztów skupywania i gromadzenia łodyg kukurydzowych bywają nadal prowadzone.

Konsumcja papieru i tektury w Niemczech.

Licząc na głowę ludności, zużycie papieru i tektury w Niemczech wynosiło w latach od 1912 do 1928 włącznie, jak następuje:

w roku:	papieru	papy
1912	21,7 kg	5,3 kg
1924	15,1 kg	3,7 kg
1925	21,5 kg	5,3 kg
1926	19,5 kg	4,4 kg
1927	26,1 kg	5,9 kg
1928	27,6 kg	6,0 kg

Zużycie tak papieru jak tektury przerosło konsumcję przedwojenną. Spotęgowanie konsumcji nastąpiło głównie z tego powodu, że teraz coraz więcej czytuje się gazet w Niemczech, również coraz więcej stosuje się reklamę w gazetach i wydawnictwach fachowych, również więcej wydaje się prospektów, katalogów i tym podobnych druków, aniżeli przed wojną.

Przemysł papierniczy w Słowacji.

Centralne zjednoczenie słowackich przemysłowców ogłosiło sprawozdanie o stanie współczesnym produkcji błonnika roślinnego, tektury i miazgi drzewnej na wyrób papieru, z którego podajemy co następuje:

Ogólna produkcja przedsiębiorstw produkujących błonnik roślinny na wyrób masy papierowej w Słowacji wzrosła w roku 1928 wobec 1927 r. o 33⅓ procent. Ponieważ wszystkie fabryki od długiego czasu znajdują się w pełnym biegu, przeto postanowiono produkcję spotęgować, ażeby zająć stanowisko rywalizacyjne na światowym rynku zbytu.

Liczba zatrudnionych w przemyśle papierniczym pracowników wzrosła o 10 procent.

Eksport zagraniczny uzyskał dwuprocentową zwyżkę ceny, co wobec spotęgowanych wydatków za surowce, uważane bywa za niewystarczające. Fabryki papieru, położone w Słowacji, są zmuszone sprowadzić drewno na przemiał papierniczy z zagranicy.

Wobec dążeń rozbudowy warsztatów pracy przez producentów w Kanadzie i Skandynawji zagrożony poważnie jest zbyt słowackiej produkcji papierniczej, mianowicie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, we Francji, Hiszpanji i Niemczech, w których rywalizacja zagraniczna wykorzystać może niższe stawki przewozowe. Ustalone na podstawie umowy zawartej z Niemcami ceny za dostawę produkcji papierniczej uważane bywają za zbyt niskie, to też kontyngenty nie bywają w zupełności wykorzystywane. Niskie ceny są wynikiem usiłowania, by przemysł skandynawski, który do umowy nie przystąpił, wyprzeć z Niemiec.

Przemysł słowacki, produkujący błonnik roślinny, jest do 80—90 procent wskazany na wywóz. Zawarcie umowy handlowej czechosłowacko-niemieckiej mogłoby wpłynąć na polepszenie stosunków handlowych pomiędzy obydwu krajami. Jako ekwiwalent za niczem nieograniczony wywóz drewna-okrąglaków, z którego korzystają fabryki masy papierowej w Niemczech, powinno być uzyskanie zniżki niemieckich stawek celnych za dowóz słowackiego błonnika roślinnego.

Przemysł słowacki wyrabiający tekturę był doskonale zajęty i tylko 18 procent produkcji sprzedano zagranicy, ponieważ wskutek doskonałego ruchu fabryk wyrabiających przedmioty z papieru zamówienia krajowych producentów wzrosły. Ogólna produkcja tektury, z wyłączeniem tektury surowej, wynosiła w krajach słowackich 265 wagonów. Przedsiębiorstwa nie mogły wskutek niskiego stanu wód wykorzystać w całej pełni swej zdolności produkcyjnej, stąd były zmuszone posługiwać się droższą siłą parową.

Również miażdżarnie drewna były doskonale zajęte i wyprodukowały pomimo katastrofalnego braku wody 740 wagonów miazgi drzewnej. Z powodu niewystarczającej produkcji ujawnił się w drugiej połowie roku zeszłego brak towaru. Ceny były stałe, jednakże częściowo zniwelowały tylko sumy zwiększone za surowiec drzewny.

Przemysł papierniczy w Austrji.

Radjo wiedeńskie podało wykład dr. Wittmayera ze związku austrjackiego przemysłu celulozowego, miazgi drzewnej i przemysłu papierniczego w szerszem tego słowa pojęciu na niwie austrjackiej, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków panujących w Styrji. Mówca wspominał, że krajowa gospodarka Styrji „opiera się jedną nogą na kruszczu, a drugą na papierze“, bo w tym kraju znajdują się podstawy dla każdej produkcji papierniczej w mierze obfitej, jakoto: drzewo, woda i węgiel.

W Austrji znajduje się obecnie 50 fabryk papieru, 17 fabryk celulozy, 132 miażdżarnie drewna i 84 fabryk tektury. Z tego przypada na samą Styrję: 12 fabryk papieru, 7 fabryk celulozy, 9 fabryk tektury i 64 miażdżarń drewna.

Porównanie produkcji na obszarach dzisiejszej republiki austrjackiej w latach 1913 i 1928 przedstawia się jak następuje:

	1913 r.		1928 r.	
Papier	187 060	tonn	228 400	tonn
Błonnik	118 820	„	201 370	„
Miazga drzewna .	94 020	„	103 250	„
Tektura	56 740	„	57 120	„

Wartość ogólna obecnej produkcji papierniczej w Austrji oceniana bywa na 240 000 000 szylingów, która to suma, jako na drobny kraj austrjacki, jest poważną. Z tej sumy przypada na Styrję niemal trzecia część. Austrjacki przemysł papierniczy pracuje o sile 102 000 koni, co stanowi siódmą część rozbudowy sił wodnych w całej Austrji. Z tego przypada na Styrję 47 000 koni.

Zatrudnionych w przemyśle papierniczym jest okrągło 17 000 robotników i 2 000 oficjalistów, w Styrji samej 6 000 robotników i oficjalistów.

Austrjacki przemysł papierniczy toczyć musi twardą walkę na niwie zbytu produkcji papierniczej. Dawniejsze obszary zbytu produkcji przemysłu papierniczego, Bałkan i państwa sukcesyjne usiłują u siebie wytworzyć własny przemysł papierniczy, chronią się przed napływem papierów z Austrji wysokiemi stawkami celnemi. Przemysł papierniczy w Austrji z konieczności musiał poszukać inne rynki zbytu, zdobywając rynki przedewszystkiem w Indjach Chinach i Egipcie.

Notatki

Targi jesienne w Lipsku odbędą się, jak teraz donoszą, od 25 do 31 sierpnia roku bieżącego.

Masa papierowa ze słomy ryżu. Sowieckie czasopismo fachowe papiernicze „Bumażnaja Promyszlenoski" omawia w jednym z ostatnich numerów swego wydawnictwa kwestję produkcji papieru w centralnej Azji. Jako surowiec na wyrób masy papierniczej polecany bywa pomiędzy innymi również słoma ryżu. Cena za tonnę wynosi 28 do 40 rubli w Taszkencie. Nie stwierdzono, jakie zapasy słomy ryży stałyby do dyspozycji przemysłu papierniczego. Również techniczna możliwość zużycia słomy ryżu na wyrób masowy papierowy niekoniecznie została zbadana na swą podatność.

Technikum papiernicze w Niemczech. W technikum inżynierskiem w Altenburgu zostało pod koniec semestru zimowego 19 słuchaczów wydziału papierniczego dopuszczonych do egzaminu ustnego. Przedmiotem egzaminu były zagadnienia następujące: technologja produkcji papieru, błonnika roślinnego i miazgi drzewnej; maszyny tych trzech gałęzi przemysłu papierniczego; chemja fabrykacji papieru; analityczna chemja i wybór zagadnień naukowych w dziedzinie techniki maszynowej, jak kotłów parowych, maszyn parowych i pomp.

Egzamin celujący zdało 18 kandydatów na inżynierów papierniczych, jeden musi egzamin ustny i pisemny powtórzyć. Piętnastu kandydatów było obywatelami niemieckimi, reszta po jednym obywatelu czechosłowackim, rumuńskim, norweskim i holenderskim. Wiek ich wynosił od 19 do 32 lat; wszyscy odbyli przed wstąpieniem do technikum w Altenburgu praktykę papierniczo-fabryczną przez półtora roku do ośmiu lat; sześciu z nich uczęszczało uprzednio do szkoły powszechnej, reszta do różnych szkół średnich.

Oryginalna instytucja kredytowa dla literatów włoskich. Wychodzący w Rzymie dziennik włoski „Gazetta del Popolo" podaje ciekawe szczegóły o powstającej w Rzymie oryginalnej instytucji kredytowej dla literatów włoskich, z której korzystać mogą też artyści. Instytucja ta posiadać będzie kapitału zakładowego 5 miljonów lirów, zebranych drogą wypuszczenia akcyj po 100 lirów nominalnej wartości każda. Instytucja w ten sposób powstała kierować będzie rada administracyjna, złożona z pięciu lub więcej członków rzeczonej instytucji; kierownictwo literackie i artystyczne spoczywać będzie w rękach komitetu, składającego się z dziewięciu członków, literatów względnie artystów. Komitet ten będzie kwalifikował dzieła przedłożone do oceny, organizował wystawy itp. Członkowie komitetu wybierani będą na lat cztery, a pobierać będą honorarjum wyznaczone przez radę administracyjną. Pożyczek udzielać będzie wspomniana instytucją literatom, artystom, plastykom, muzykom i innym pod zastaw ich dzieł, jakoto: powieści, poezji, dramatów, komedji, nowel, utworów muzycznych, obrazów, rzeźb, projektów architektonicznych itp. Wykluczone są dzieła następujące: filozoficzne, krytyczne, kompilacje, naśladownictwa i przeróbki.

Wspomniana instytucja może wielce przysłużyć się w kierunku krzewienia twórczości literackiej, muzycznej i artystycznej.

Z filatelistyki

Pamiątkowe znaczki pocztowe w Anglji. Od czasu zawarcia międzynarodowej konwencji pocztowej poczta angielska dopiero po raz wtóry puszcza w obieg pamiątkowe znaczki pocztowe, wartości po ½ pensa, 1½ pensa, 2½ pensa oraz po funcie szterlingów.

Wiadomości z firm

Spółka Akcyjna „Ostoja", Księgarnia i drukarnia w Poznaniu. Zarząd przedsiębiorstwa ogłosił bilans brutto po dzień 1 lipca 1928 r., sporządzony w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r., zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 1 129 676,98 złotych. — Pozycje stanu czynnego: Kasa 138,09 zł; dłużnicy 186 208,62 zł; banki 1042,53 zł; towary w księgarni 110 811,34 zł; weksle 2 449,75 zł; maszyny i narzędzia 225 915,60 zł; ruchomości 11 115,51 zł; efekty 10 451 zł; nieruchomości 398 439,80 zł; waluty obce 323,18 zł; koszty drukarni 26 836,56 zł; koszty księgarni 35 414,42 zł; robocizna drukarni 72 691,89 zł; sumy przechodnie 4 366,32 zł; weksle protestowane 1982,44 zł; komisy księgarni 41 489,93 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał zakładowy 270 000 zł; fundusz rezerwowy 54 000 zł; rezerwa specjalna 383 402,70 zł; nadwyżka bilansu 136 949,15 zł; wierzyciele 74 053,67 zł; banki 24 795,83 zł; towary drukarni 79 519,82 zł; akcepty 96 050,21 zł; procenty i prowizje 203,23 zł; administracja nieruchomości 3 615,26 zł; sumy przechodnie 4 640,97 zł; komisy księgarni 2 446, 14 złotych.

Drukarnia Concordia, Sp. Akc., Poznań. Zarząd spółki, składający się z p. Fischer von Mollarda, Naumanna i dr. Scholza ogłosił bilans na 31 sierpnia 1928 roku, zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 1 026 809,15 złotych. — Pozycje aktywne: stan kasy i banki 15 938,49 zł; papiery wartościowe 2 000 zł; weksle 100 zł; udziały 12 501 zł; nieruchomości 473 543 zł; maszyny 211 966,32 zł; mobilja 18 676 zł; pretensje 141 984,07 z; zapasy 150 000,27 złotych. — Pozycje pasywne: kapitał akcyjny 425 000 zł; fundusz rezerwowy 326 500 zł; dywidenda niepobrana za

1925/26 rok 601,24 zł, za 1926/27 rok 4 350 zł; należności 106 724,79 zł; konto przejściowe 68 288,70 zł; rachunek zysków i strat 95 344,42 złotych.

Rachunek zysków i strat; winien: koszty obrotowe 859 651,68 zł; odpisy 36 298 zł; czysty zysk 95 344,42 złotych; ma: wynik obrotu 973 239,31 zł; procenta 9 316,98 zł; przeniesienie 8 737,81 złotych.

Pomorska Drukarnia Rolnicza, Sp. Akc., Toruń. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Toruniu zapisano, że na mocy uchwały walnego zgromadzenia z dnia 28 grudnia 1928 r., kapitał akcyjny został podwyższony do 200 000 złotych.

„Książnica Atlas", Sp. Akc., Lwów. Zarząd przedsiębiorstwa ogłosił bilans na 31 grudnia 1928 roku, zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 6 392 624,51 złotych. — Pozycje stanu czynnego: gotówka 22 784,88 zł; waluty 1 330,18 zł; papiery wartościowe 11 149 zł; rymesy 148 039,66 zł; minus dyskont 2 406,52 zł. 145 633,14 zł; wydawnictwa 967 483,42 zł; magazyny materjałów 198 471,67 zł; dłużnicy a) banki 669 183,97 zł; b) książkowi hurtu 329 263,18 zł; książkowi hurtu nieściągalni 20 895,44 zł; 308 367,74 zł; c) książkowi księgarń 114 093,99 zł, książkowi księgarń nieściągalni 6 150,87 zł, 107 943,12 zł; pobrania pocztowe 1 870,98 zł; zapasy księgarni Lwów i Warszawa 203 992,02 zł; maszyny i urządzenia techniczne 1 331 212,05 zł; urządzenia biur i magazynów: a) we Lwowie 1 zł; b) w Warszawie 1 zł; nieruchomości 1 912 253,43 zł; weksle kaucyjne 309 290 zł; pretensje żyrowe 201 656,91 zł; razem 6 392 624,51 zł. — Pozycje stanu biernego: kapitał akcyjny 3 000 000 zł; kapitał rezerwowy 423 392,77 zł; kapitał mnorzenia nieruchomości 337 852,01 zł; kapitał umorzenia maszyn i urządzenia technicznego 395 563,01 zł; niepodjęta dywidenda za 1925 rok 1 917,50 zł; niepodjęta dywidenda za 1926 rok 2 846,90 zł; niepodjęta dywidenda za 1927 rok 10 430,40 zł; traty 4 500 minus dyskont 43,78 zł 4 456,22 zł; wierzyciele a) autorzy 180 583,29 zł; b) książkowi 755 280,20 zł; c) dostawcy 51 377,18 zł; d) drobni 2 796,24 zł; e) księgarń 82 699,76 zł; prenumeraty czasopism otrzymane za 1929 rok 1 383,25 zł; różne należytości za 1928 rok 202 833,14 zł; należytości skarbowe za grudzień 1928 r. 15 386,01 zł; wierzyciele kaucyjni 309 290 zł; zobowiązania żyrowe 201 656,91 zł; przeniesienie zysku z 1927 roku 440,33 zł; czysty zysk z 1928 r. 412 439,39 zł; 412 879,72 zł razem złotych 6 392 624,51 złotych.

Straty: waluty 408 zł; odpis nieściągalnych wierzytelności 20 895,44 zł; odpis na nieruchomościach 51 599,58 zł; odpis na maszynach i urządzeniach technicznych 133 121,20 zł; wydawnictwo czasopism 14 241,34 zł; koszty ogólne 362 853,44 zł; odsetki 68 781,28 zł; podatki i opłaty skarbowe 265 254,01 minus przeniesiono na konto produkcji 233 120,42 zł; przeniesienie zysku z 1927 r. 440,33 zł; czysty zysk z 1928 r. 412 439,39 zł; razem 1 096 508,67 zł.

Zyski: przeniesienie zysku z 1927 r. 440,33 zł; papiery wartościowe 9 452,56 zł; różnice kursowe 1 361,56 zł; produkcja i sprzedaż wydawnictw 1 050 637,52 zł; dochody z nieruchomości 19 213,50 zł; odzyskane straty na odpisanych dłużnikach księgarni 1 423,70 zł; razem 1 096 508,67 zł.

Członkami dyrekcji są pp. P. Iwuchów, dr. J. Piątek, J. Treter i E. Żychniewicz.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów uchwaliło w dniu 27 kwietnia 1929 r. dywidendę za 1928 rok w wysokości 80 groszy od jednej akcji, płatną w dniu 1 listopada 1929 roku.

S. W. Niemojowski, Fabryka Papieru i Wyrobów z Papieru, Sp. Akc., Bielsk. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się w dn. 17 maja rb. o godz. 1 po poł. w biurach fabryki w Bielsku. — Z porządku obrad: Sprawozdanie rady zawiadowczej, przedłożenie bilansu zamknięcia, rachunku zysków i strat za 1928 rok; sprawozdanie rady zawiadowczej oraz przedłożenie bilansu zamknięcia i rachunku strat i zysków, jako też udzielenie absolutorjum radzie zawiadowczej; rozdział czystego zysku; wybór 4 członków rady zawiadowczej; wybór 3 członków komisji rewizyjnej i 2 zastępców na 1929 rok; wybór rady zawiadowczej i zarządu, oznaczenie dla nich wynagrodzenia.

Trzaska, Evert i Michalski, Wydawnictwa i Księgarnia, Sp. Akc., Warszawa. Zarząd przedsiębiorstwa zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 17 maja 1929 roku o godzinie 7½ wieczorem w lokalu spółki: Warszawa, Krakowskie Przedmieście nr. 13. — Z porządku obrad: sprawozdanie zarządu za 1928 r.,; sprawozdanie komisji rewizyjnej; uchwała w przedmiocie podziału zysku za 1928 rok; powiększenie kapitału akcyjnego i zmiana § 6 statutu; wybór członka zarządu i zastępcy tegoż; wybór pięciu członków komisji rewizyjnej; walne wnioski.

St. Majewski i S-ka, Fabryka Ołówków, Tow. Akc. Warszawa. Zarząd przedsiębiorstwa zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 14 maja r. b. o godz. 17, w lokalu Stowarzyszenia Techników, Warszawa, ulica Czackiego, nr. 5. — Z porządku obrad: sprawozdanie i bilans za 1927/28 rok; podział zysku; wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej oraz wyznaczenie wynagrodzenia; wolne wnioski.

„Steinhagen, Wehr i Ska." — Fabryka Papieru w Myszkowie, Sp. Akc. Zarząd przedsiębiorstwa zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 23 maja r. b. o godzinie 5 po poł. w lokalu spółki, Warszawa, ul. Szpitalna nr. 1. — Z porządku obrad: zatwierdzenie sprawozdania zarządu, bilansu, rachunku zysków i strat za 1928 rok; powiększenie kapitału zakładowego; zmiana § 5 statutu; rozpatrzenie budżetu na 1929 rok; wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej; upoważnienie zarządu do nabywania nieruchomości na rzecz spółki; wnioski akcjonarjuszów.

Księgarnia Polska, Chojnice. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Chojnicach zapisano, że właścicielem przedsiębiorstwa jest Maksymiljan Grochowski w Chojnicach.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12.50 zł, 1/16 str. 6.25 zł, 1/32 str. 3.25 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202868 - - -
Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon Nr. 25-55.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.